

# Narodowiec

Quotidien démocratique pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas de Calais) r. Emile Zola, 101. - Tel: 227

R. C.: Bethune 21231 C. C.: Lille 16657

Wydawca i założyciel: Mieczysław KWIAKOWSKI

Założony w r. 1909

CENA 5 fr

## Rada Gospodarcza dąży do obniżki kosztów utrzymania o 10 procent

**Pariz. —** Delegacja Rady Gospodarczej zebrała się we wtorek wieczorem, celem rozpatrzenia raportu swoich rzeczoznawców o poziomie cen w czasie od 8. lutego do 2. kwietnia br. oraz przedyskutowania rozmowy, odbytej poprzedniego dnia z Premierem i ministrami.

Z raportu rzeczoznawców wynika, iż w okresie od 8. lutego do 2. kwietnia koszty utrzymania we Francji zmniejszyły się o 2,5 do 3%.

Rzecznik delegacji wskazał na zebraniu, iż obniżkę tę zanotowano w czasie, w którym każdego roku pewna liczba cen produktów spożywczych drożeje. Delegacja jest zadowolona z zarządzeń rządowych, ale uważa je za nie wystarczające i będzie domagała się od rządu:

- zniesienia opłat nałożonych na niektóre produkty spożywcze;
- zwiększenia przydziału chleba i innych produktów podstawowych;
- masowej fabrykacji artykułów pierwszej potrzeby, jak odzież i obuwie;
- znalezienia sposobów obniżenia cen dalszych produktów spożywczych.

Delegacja pragnęła, aby sposób wynagradzania mandatariuszy w halach paryskich został zmieniony w ten sposób, by odsetki obliczano im nie od sumy sprzedawanych towarów, ale od ich ilości, aby nie mogli mieć żadnego interesu w powodowaniu zwwyżki cen.

Rzecznik delegacji Rady Gospodarczej dodał, że spełnienie powyższych żądań powinno pozwolić na obniżenie cen do 10% i w ten sposób zostalaby wyrównana utrata równowagi między cenami i zarobkami. Sprawa ta będzie przedmiotem przyszłych narad Rady,

## Rząd wskazuje na dotychczasowe osiągnięcia i rozważa obniżenie różnych opłat

rozpoczynających się 20. kwietnia. W sprawie programu masowej produkcji artykułów pierwszej potrzeby, osobny komitet Rady porozumie się z zainteresowanymi gólgami przemysłu.

### Przemówienie p. Abelin

**PARYZ. —** Sekretarz Prezydium R.M., p. Pierre Abelin podkreślił w tygodniowym przeglądzie wydzarzeń odprężenie, jakie nastąpiło w sytuacji wewnętrznej Francji. Wskazał, że dwie pierwsze części pożyczki z tytułu daniny nadzwyczajnej przyniosły 70 miliardów fr., dalej na niepowodzenie separatystów w wyborach algierskich oraz obniżenie cen szeregu produktów przemysłowych i zapowiedź dalszych obniżek. Na polu walki z drożyzną ofensywa przeszła w ręce rządu, oświadczył p. Abelin. Tendencje zwyczajowe zastąpiła tendencja zniżkowa, wywołanie w okresie przedwiośnia jest zapewnione. Dalszym wskaźnikiem polepszenia położenia jest zwiększenie wywozu, którego wartość wzrosła w marcu z 18 i pół milarda fr. do 53 miliardów. Podpisanie planu Marshalla, zaznaczył p. Abelin, nastąpiło wcześniej, niż tego się spodziewano i współpraca 16 krajów europejskich została zorganizowana.

Rząd, dodał w końcu p. Abelin, pragnie zmniejszyć koszty administracji i przeprowadzić reformy w administracji lokalnej i regionalnej oraz przedłożyć odpowiednie projekty parlamentowi.

**PARYZ. —** W roku bieżącym Francja spodziewa się przybycia 100 tys. turystów amerykańskich, którzy zwiększą zapasy dewiz zagranicznych Francji o 60 do 100 milionów dolarów.

## Minister Bidault odrzucił protest Rosji w sprawie Niemiec

**PARYZ. —** Francuski minister Spraw Zagranicznych Bidault wręczył ambasadorowi Rosji Bogomolowi notę, w odpowiedzi na protest Rosji przeciwko udziałowi Francji w konferencji londyńskiej, na której omawiane były sprawy Niemiec. „Francja nie będzie omawiać zarzutów Rosji na temat polityki mocarstw zachodnich, która ma rzekomo prowadzić do utworzenia z Niemiec zachodnich bazy strategicznej dla przyszłej „Europie”. Tę notę, w której twierdzą, iż Rosja nie może sprzeczać z wszelkimi tendencjami i wszelkimi celami francuskiej polityki zagranicznej. Zarzuty powyższe, mówi nota ministra Bidault, „nie są poważnie sformułowane”.

Nota oświadcza, iż Francja wzięła udział w rozmowach w Londynie, ponieważ Rada Kontroli Alleanca i Rada Ministrów Spraw Zagranicznych nie były w stanie podjąć dalszych decyzji na temat różnic zachodzących pomiędzy poglądami mocarstw zachodnich a Rosją na temat przyszłości Niemiec.

### Zderzyły się dwa samoloty, 3 zabitych

**CIRCLEVILLE (Ohio). —** W dniu 6 bm. zderzyły się dwa samoloty amerykańskie ponad miasteczkiem Circleville w stanie Ohio. Dwóch pilotów straciło życie, a wraz z nimi jeden pasażer cywilny.

## Napad na obóz wojskowy 6 Brytyjczyków zabitych, 7 rannych

**Jerozolima. —** Członkowie terrorystycznej organizacji żydowskiej „Irgun Zwi Leumi” dokonali we wtorek napadu na brytyjski obóz wojskowy położony na południe od Haify. 30 terrorystów wpadło do obozu na dwóch samochodach pancernych; po opanowaniu wartowni, 4 brytyjskich rozbrojonych żołnierzy zostało zabitych pod murem strzałami w plecy. Dwóch innych żołnierzy, w tym jeden pułkownik (komendant obozu) zginęło w czasie strzelaniny. 7 innych żołnierzy brytyjskich odniosło rany.

Napastnicy zabrali znaczną ilość broni, w czym 60 karabinów maszynowych i wiele amunicji.

## W Macedonii poległo 500 partyzantów 1.500 partyzantów w odwrocie

**Ateny. —** Komunikat 8-mej armii greckiej doniósł, iż partyzanci w sile od 1000 do 1500 ludzi wycofują się na wielkiej przestrzeni w masywie gór Murgana, położonych niedaleko południowej granicy Albanii. Opanowanie wzgórz Murgana dawało Markosowi i partyzantom możliwość kontro-

## Międzynarodowa pielgrzymka do Lourdes

**Lourdes. —** Pierwsza międzynarodowa pielgrzymka do Lourdes, organizowana po wojnie, odbędzie się w dniach od 26. do 30. lipca, pod patronatem ruchu „Pax Christi” (Pokój Chrystusowi).

### Nieudany zamach na życie p. Bollaerta

**Salon. —** Krótko przed nadejściem specjalnego pociągu, wiozącego p. Bollaerta, wysołego komisarza Francji w Indochinach na inspekcję wiaduktu w Halfongu, usunęto z toru kolejowego między Hanoi a Halfongiem trzy pociągi.

## Montgomery spotkał się z Sokolowskim

**Berlin. —** We wtorek po południu w przyjęciu wydanym przez generała Roberta na cześć marszałka Montgomery wzięli udział marszałek Sokolowski i towarzyszące generała Drawczyzna.

W czasie przyjęcia marszałek Montgomery nazwał marszałka Sokolowskiego „starym przyjacielem i dobrym znajomym z czasów wojny”.

### Bevin o wypadkach berlińskich w Izbie Gmin

**LONDYN. —** Bevin oświadczył w Izbie Gmin, iż W. Brytania żądała przeprowadzenia dokładnego śledztwa w sprawie zderzenia samolotów i po zapoznaniu się z wynikami dochodzenia W. Brytania zajmie właściwe stanowisko. Do tego czasu Bevin



Marszałek Montgomery (z lewej), który w Berlinie spotkał się z Marsz. Sokolowskim.

zalecał wstrzymać się od wszelkich komentarzy na temat katastrofy samolotowej. Charakterystyczną ogólną sytuację w Berlinie, Bevin podkreślił, iż W. Brytania nie pozwoli na pozabawienie się możliwością komunikowania z Berlinem, w którym Brytyjczycy pozostają, jako mocarstwo zwycięskie, na równi z innymi wielkimi mocarstwami.

## Budżet Crippsa na rok 1948-49

## Pół miliona Anglików zwolnionych od podatku dochodowego, ale papierosy, piwo, wino i whisky droższe

**LONDYN. —** Kanclerz Szkarbu W. Brytanii Stafford Cripps przedłożył we wtorek w dwudzielnym przemówieniu projekt budżetu na rok 1948-49. Dla zahamowania tendencji inflacyjnej Cripps przewiduje nadwyżkę budżetową w wysokości 778 milionów funtów przez zwiększenie wpływów do kas państwowych wskutek podniesienia podatków od dochodów z kapitałów inwestowanych, podatków od tytoniu, piwa, whisky, od biletów na mecze piłki nożnej, wprowadza natomiast ulgi dla robotników i kobiet pracujących, z których pół miliona będzie zwolnionych od podatku dochodowego.

Cripps wprowadza także jednorazowy podatek od kapitałów inwestowanych, jeżeli

przy dochodzie ponad 2.000 funtów przynosi więcej niż 250 funtów dodatkowego dochodu. Uznając znaczenie planu Marshalla, Cripps podnosi, że sam plan nie rozwiąże wszelkich trudności w Anglii. Pozwoli on jednak w najbliższych czterech latach na przywrócenie zachwianej równowagi w zachodniej Europie.

### 251 wypadków paralizów w Afryce Południowej

**JOHANNESBURG. —** W prowincji Transvaal w Południowej Afryce zanotowano w marcu 251 wypadków paralizów dziecięcych. Wszystkie szkoły zostały zamknięte, a władze Zdrowia wydały odpowiednie zarządzenia sanitarne na obszarze najbardziej zagrożonym.

### Włamywacze austriaccy zastrzelili pollejaną a drugiego ranili

**WIEN. —** W czasie walki policyjnej z dwoma niebezpiecznymi włamywaczami w Wiedniu jeden policjant poniósł śmierć, a drugi został ranny. Po przybyciu posiłków, obaj włamywacze zostali ujęci po dłuższej wymianie strzałów.

### Profesor dr. Vignes zmarł podczas pobytu min. Zdrowia

**MARSYLIA. —** Zmarł uczony marsylski, prof. dr. Vignes, specjalista chorób skórnych zmarł niespodzianie podczas wizyty min. Zdrowia pani Poinsu-Capuis. W momencie, w którym orszak zbliżał się do sali dermatologii w „Hotel Dieu” w Marsylii, profesor Vignes stracił przytomność. Liczni obecni lekarze pospieszyli mu z pomocą, lecz dr. Vignes zmarł w kilka minut później, nie odzyskawszy przytomności.

### Sensacyjny proces Krawczenko skarży tygodnik „Les Lettres Françaises”

**PARYZ. —** Dnia 29 czerwca br. rozpoczął się w Paryżu sensacyjny proces o zniechęcenie, wytoczony przez p. Wiktora Krawczenko, byłego członka delegacji gospodarczej Związku Sowieckiego w Waszyngtonie, tygodnikowi francuskiemu „Les Lettres Françaises”, który uchodzi za komunikujący. P. Krawczenko jest autorem najgłośniejszej książki antykomunistycznej, kiedykolwiek napisanej, pt. „Wybrałem wolność”. Uznał on za oszczerzy artykuł, jaki ukazał się we wspomnianym tygodniku 13 listopada 1947 r. pt. „Jak został sfałszykowany Krawczenko”. Pisarz domaga się odszkodowania w wysokości 7 milionów fr. W myśl prawa francuskiego, jako cudzoziemiec zamieszkały zagranicą, p. Krawczenko złożył kaucję w sumie 1 miliona 700 tys. fr. tytułem gwarancji kosztów procesu.

### Włamywacze austriaccy zastrzelili pollejaną a drugiego ranili

**WIEN. —** W czasie walki policyjnej z dwoma niebezpiecznymi włamywaczami w Wiedniu jeden policjant poniósł śmierć, a drugi został ranny. Po przybyciu posiłków, obaj włamywacze zostali ujęci po dłuższej wymianie strzałów.

### Profesor dr. Vignes zmarł podczas pobytu min. Zdrowia

**MARSYLIA. —** Zmarł uczony marsylski, prof. dr. Vignes, specjalista chorób skórnych zmarł niespodzianie podczas wizyty min. Zdrowia pani Poinsu-Capuis. W momencie, w którym orszak zbliżał się do sali dermatologii w „Hotel Dieu” w Marsylii, profesor Vignes stracił przytomność. Liczni obecni lekarze pospieszyli mu z pomocą, lecz dr. Vignes zmarł w kilka minut później, nie odzyskawszy przytomności.

### Sensacyjny proces Krawczenko skarży tygodnik „Les Lettres Françaises”

**PARYZ. —** Dnia 29 czerwca br. rozpoczął się w Paryżu sensacyjny proces o zniechęcenie, wytoczony przez p. Wiktora Krawczenko, byłego członka delegacji gospodarczej Związku Sowieckiego w Waszyngtonie, tygodnikowi francuskiemu „Les Lettres Françaises”, który uchodzi za komunikujący. P. Krawczenko jest autorem najgłośniejszej książki antykomunistycznej, kiedykolwiek napisanej, pt. „Wybrałem wolność”. Uznał on za oszczerzy artykuł, jaki ukazał się we wspomnianym tygodniku 13 listopada 1947 r. pt. „Jak został sfałszykowany Krawczenko”. Pisarz domaga się odszkodowania w wysokości 7 milionów fr. W myśl prawa francuskiego, jako cudzoziemiec zamieszkały zagranicą, p. Krawczenko złożył kaucję w sumie 1 miliona 700 tys. fr. tytułem gwarancji kosztów procesu.

Ostatni swój artykuł zakończyłem stwierdzeniem, że rzeczywistość polska wygląda tak: od wschodu obok utraty Wilna i Lwowa podcięcie niepodległości państwa polskiego i uzależnienie go zupełnie od Związku Sowieckiego, — od zachodu zaś przy uznaniu konieczności rzeczywistej niepodległości Polski dążenie jednak do nowego uszczuplenia obszaru naszego wbrew duchowi uchwał poczdamskich.

Jeżeli chodzi o mocarstwa zachodnie, ściślej mówiąc, anglosaskie, to przyznać trzeba, że podkreślając stanowczo postulat pełnej, rzeczywistej niepodległości Polski nie owijają one prawdy w bawełnę co do granicy zachodniej. Oba rządy wychodzą przede wszystkim widocznie z założenia, że postąpiły w Poczdamie, „lekomyślnie”, nie uświadomiacz sobie dostatecznie, że granica na Odrze i Nisie Łużyckiej, będąc granicą Polski, byłaby przy trwałym dotychczasowym stosunkach zaranem granicą panowania Związku Sowieckiego.

Ale szczególnie rząd amerykański idzie moim zdaniem dalej i nawet na wypadek sforsowania obecnej sytuacji i wyzwolenia Polski spod dominacji — czyli, jak to dzisiaj mówią, spod kontroli — Sowieców zmierza do zwrotu Niemcom części obszaru między wymienionymi rzekami a granicą zachodnią Polski z roku 1939.

Wynika to jednak ze znanego czytelnikom naszym, a inspirowanego przez waszyngtoński Departament Stanu przemówienia radiowego członka komisji spraw zagranicznych Izby Reprezentantów p. Gordona, który zaprzeczył tylko „klamliwej propagandzie”, że „Polska musi zwrócić Niemcom wszystko, co zyskała na zachodzie” to znaczy, że będzie musiała zwrócić część tego obszaru.

Nie precyzując, o jaką część w takim razie miałaby być obecna granica polsko-niemiecka „poprawiona” na rzecz Niemiec, nie wyjawia się też, co inspirowane oświadczenie p. Gordona miało na myśli, mówiąc w liczbie mnogiej o „susznych granicach” Polski, a mianowicie, czy robiło ono aluzję do równoczesnego poprawienia także granicy wschodniej Polski, idącej wzdłuż linii Ribbentrop - Molotow, na korzyść Polski, czy też ewentualności tej nie brało w rachubę. Na tę sprawę polityka anglosaska zapuszcza zasłonę, do niczego się nie zobowiązuje.

Metoda działania rządu moskiewskiego jest odmienna, a odpowiada ściśle psychologii i taktyce sowieckiej, która buduje przede wszystkim na bezwzględności i operuje tupetem. Wępie stracie ziem wschodnich Polski i zastąpienie ich ziemiami nowymi na zachodzie przedstawia się nie tylko jako zysk Polski, czego ściśle ekonomiczna obrona jest ułatwiona, ale nadto jako uczynienie zadość sprawiedliwości dziejowej, chociaż wszystkim wiadomo, że Sowieciom chodzi nie o sprawiedliwość dla Ukraińców, Białorusinów czy Litwinów, których niemilosiernie tępiły i tępią, lecz o panowanie na tych obszarach Związku Sowieckiego.

I „zapomina się” przymet, że wobec potwornych strat i ofiar, zadanych narodowi polskiemu przez naród niemiecki, Polska mogłaby od Niemiec żądać odszkodowania w postaci akwizycji terytorialnych i bez tak wielkiej straty terytorialnej na wschodzie. Ale to neglżuje się całkiem. Dokumenty o współpracy sowiecko - hitlerowskiej dokumentami, a fakty faktami.

Ale z nie mniejszym tupetem polityka moskiewska głosi, że Polska obecna jest niepodległa, i że Związek Sowiecki stoi na straży suwerenności i niezależności państwa polskiego. Prawdę powiedziawszy, i to już dzisiaj nikogo nie dziwi. Ale dla nas Polaków bolesne jest, gdy — mimo notorycznej zupełnej zależności Polski od Związku Sowieckiego — Polacy, będący u narzuconego steru, grają smutną komedię niepodległości państwa polskiego.

Gdy reżimowcy warszawscy są sami między sobą, lub w towarzystwie osób, do których mają pełne zaufanie, określają obecny stan rzeczy jako „częściową niepodległość”, rozchodzą się tylko w poglądach co do tego, czy to jest „30 czy 20 procent niepodległości”. Na zewnątrz mimo to nie tylko się nadrabia miną, ale występuje się z wielką pewnością siebie i fanfaronadą „mocarstwowa”, tak nam dobrze znana z okresu „sanacji”. A przecież każdy rozumie, że „30 czy 20 procent niepodległości”, to „niepodległość” z cudzej łaski i — póki łaska, czyli niepodległość żadna. Czujemy to zresztą w codziennej praktyce: polityka zagra niczna rządu warszawskiego musi się na każdym kroku dostosowywać do linii politycznej i dyrektyw rządu moskiewskiego.

Był czas, kiedy niejedyn Polak oddawał się żużeniu, że przynajmniej w stosunkach wewnętrznych będzie się dążyło do utrzymania niezależności i zgodnej z tradycją polską wolności demokratycznej. Tymczasem w rzeczywistości został ustrój demokratyczny cał-

## „Ubogi” wuj z Ameryki pozostawił siostrzeńcowi we Francji 50 tysięcy dolarów

**Nowy Jork. —** Dnia 3 stycznia br. zmarł w niedzmy hoteliku nowojorskim Francuz, nazwiskiem Adrien Toulouse. Liczył 70 lat. Do Stanów Zjednoczonych przybył w wieku młodzieńczym i począł pracować jako kowal. W ostatnich latach był pomyślnym. Ogólnie uważał za człowieka ubożego, z trudem wiążącego koniec z końcem. Wielkie zżalwienie wywołał wobec tego fakt, iż Adrien Toulouse pozostawił 50.000 dolarów swemu siostrzeńcowi, Gabrielowi Certas z Awtinonu.

kciem przekreślony i zastąpiony totalizmem ze stopniowym likwidowaniem nawet czysto dekoracyjnego wachlarza pseudopartyjnego.

Przeciw samodzielnemu ruchom ideowym przeprowadzono kucię: żywiołom narodowym uniemożliwiono stworzenie legalnego stronnictwa: Str. Pracy (Chrześcijańska Demokracja) zostało sparaliżowane; Polskie Stronictwo Ludowe zostało zmaltretowane; Polska Partia Socjalistyczna została zdziiesiątkowana. Pozostaje posłuszna komendzie rządu sowieckiego komunistyczna Polska Partia Robotnicza z wsiakającymi w niej socjalistami prokomunistycznymi i z zakapturzonymi „sanatoriami” z lewicowej „Naprawy” oraz przy boku P.P.R. słabe komunistyczne przyczepki chłopskie.

Taki jest istotny stan rzeczy. Ale tym głośniej krzyczy się o niepodległość i suwerenności Polski i triumfów z powodu ziem odzyskanych na zachodzie i granicy na Odrze i Nisie Łużyckiej. My o utrzymanie tych ziem przy Polsce też walczymy przy każdej sposobności i na każdym kroku, jak mamy pełne uznanie dla twórczego wysiłku narodu polskiego w różnych dziedzinach. Nie usuwa to jednak z umysłu naszego strasznej, wręcz dramatycznej troski, że nawet najlepsza granica zastąpić nie może rzeczywistej niepodległości, tego największego dobra narodu.

Londyn, w kwietniu 1948 r.  
Dr Marian Seyda

## Min. Moch o obowiązkach cudzoziemców

**Sète. —** Podczas konferencji informacyjnej, udzielonej w Sète, min. Spr. Wewn., Jules Moch, podkreślił, że ruchy społeczne w gminach od roku często były popierane przez „elementy cudzoziemskie” i oświadczył:

„Francja pozostaje krajem prawa azylu, gdzie każdy cudzoziemiec, który pragnie pracować ma prawa, jakich za dzień kraj mu nie przyszanje. Ale żądania od niego, by nie mieszał się do polityki francuskiej i by Francuzom pozostawił załatwienie swoich spraw między sobą”.

Minister oznajmił następnie, że w dwie godziny po podpisaniu planu Marshalla, odplynął ze Stanów Zjednoczonych pierwszy transport węgla do Francji i kładł nacisk na konieczność utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy, do których mogłby należeć każdy wolny kraj europejski.

## Międzynarodowa Federacja Transportowców za planem Marshalla

**Luksemburg. —** We wtorek rozpoczęła się w stolicy Luksemburga konferencja przedstawicieli Transportowców z 16 krajów biorących udział w planie Marshalla.

Konferencja ma na celu ustalić, w jakim stopniu Federacja Transportowców może przyczynić się do sprawne-

go funkcjonowania pomocy amerykańskiej w najbliższych 12 miesiącach. Transportowcy zapewniają, iż wezwą wszystkie związki do podjęcia wyżejonej pracy, by wyładunek i załadunek statków w portach europejskich dokonywany był z większą szybkością, aniżeli to dzieje się dotychczas.

## Oświadczenie administratora planu Marshalla

**WASZYNGTON. —** Mianowany przez Prezydenta Trumana na stanowisko generalnego administratora planu Marshalla, Pavel Hoffman, odbył we wtorek po południu pierwszą konferencję prasową, na której oświadczył, iż „ważną jest rzeczą dla gospodarki europejskiej, by w roku bieżącym 16 państw Europy zachodniej podniosło swą wytwórczość o jedną trzecią. Będzie to najlepszy środek dla przeciwstawienia się komunizmowi”.

Trzeba zaznaczyć, iż Hoffman należy do grupy przemysłowców amerykańskich kierujących wytwórczością zakładów samochodowych, należących do „General Motors”. Hoffman należał do Najwyższej Rady Gospodarczej U.S.A. i do grupy doradców rządu Prezydenta Trumana. Należał on do 19 rzeczoznawców, którzy sporządzili słynny raport Harrimana, na podstawie którego Prezydent Truman wystąpił z wnioskiem o uzależnienie Europy wydajnej pomocy.



Prezydent Stanów Zjednoczonych, Truman, podpisuje Plan Marshalla. Za prezydentem Trumanem od lewej do prawej pp. Vandenberg, Snyder, Eaton, Connally, Krug, Martin, Bloom, Anderson.

## 10-letni sojusz podpisany przez Rosję i Finlandię

**Moskwa. —** We wtorek o godzinie 21 czasu moskiewskiego podpisany został pomiędzy Rosją i Finlandią pakt o wzajemnej przyjaźni i pomocy. Z ramienia Finlandii układy podpisał premier Pekkala, ze strony Rosji minister Motow. Przy podpisywaniu obecnym był marszałek Stalin.

Pakt przewiduje, iż w wypadku agresji na Rosję poprzez Finlandię ze strony Niemiec, lub jednego z państw sprzymierzonych z Niemcami, Finlandia podejmie walkę w obronie swego terytorium i zapewni wówczas Rosji odpowiednie bazy i punkty strategiczne. Rosja ze swej strony udzieli Finlandii w wypadku spodziewanej agresji odpowiedniej pomocy wojskowej w

materiale i sprzęcie, po przeprowadzeniu poprzednio odpowiednich rozmów. Wojska fińskie będą użyte jedynie na terytorium fińskim.

Pakt nie przewiduje natychmiastowej współpracy wojskowej.

Obie strony zobowiązały się rozszerzyć stosunki gospodarcze i kulturalne w najbliższej przyszłości. Obaj part nery podpisał zobowiązanie nie mieszania się do wzajemnych stosunków wewnętrznych. Obie strony przyjęły klauzulę, która przewiduje, iż niepodległość Finlandii i jej suwerenność będą szanowane. W związku z tym zarówno Rosja, jak i Finlandia ustaliły, iż żadna ze stron podpisujących ten układ nie będzie brać udziału w żadnej

koalicji, skierowanej przeciwko jednej ze stron.

Układ powyższy został podpisany na przeciąg 10. lat.

### Oświadczenie Molotowa i Pekkala

**MOSKWA. —** Po złożeniu podpisów na pakcie rosyjsko - fińskim, minister Molotow złożył oświadczenie, które mówi, iż akt powyższy jest nową drogą, prowadzącą Finlandię i Rosję do pogłębienia stosunków przyjaźni i wzajemnej pomocy. Pakt rosyjsko - fiński, zakończył Molotow, będzie poważnym wkładem dla ustabilizowania pokoju w Europie.

Ze swej strony premier Finlandii Pekkala podkreślił, iż nowy układ z Rosją reguluje na dłuższy czas wzajemne stosunki w duchu przyjaźni i dobrego sąsiedztwa. Polityczna i gospodarcza współpraca przyczyni się do ożywienia wzajemnych stosunków.

## Wiadomości krótkie

**SARREBRUCK. —** Min. Sprawiedliwości André Marie przewodniczył w Sarrebruck ceremonii rozpoczęcia urzędowania Izby francusko-saarskiej, utworzonej w tonie Sądu Apelacyjnego.

**PARYZ. —** W południowej Francji wiele potężny wiatr poludniowy, „mistrallem” zwany. Wiele okrętów przybyło wskutek tego później do portu w Marsylii.

**MOSKWA. —** Generał Catroux, ambasador Francji w Moskwie, mianowany radcą dyplomatycznym rządu, opuści ostatecznie swoje dotychczasowe stanowisko w dniu 10 kwietnia.

„Egzamin ze „swobody pracy” dla nauczycielstwa polskiego we Francji”

„A szkoła jeśli nie będzie świętyną, stanie się jamą”. Nicola Tomassoni: „Myśli o wychowaniu”.

W wielkanocnym numerze paryskiej „Gazety Polskiej” (28-29 marca 1948 r.) znalazły się artykuły, w którym pewna nauczycielka (a może i nie pewna) wyznawca nauki (a może i nie pewna) wyznawca nauki...

dziecięcej bez własnej jaczekli związków walczącego bezbożnictwa. Każdy nauczyciel w każdej sowieckiej szkole musi być czynnym bojownikiem o ateizm dziecka. W roku 1933 związek walczącego bezbożnictwa liczył w Rosji 17 milionów członków powyżej lat 14 i 12. To pierwsza część naszego zagadnienia.

A oto druga. Papież Pius XI w encyklice o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży z roku 1929 założył tezę, że „szkoła jeśli nie będzie świętyną, stanie się jamą”. Równie temu twierdzenie wysunął swego czasu prezydent Stanów Zjednoczonych Am. Płn. Coolidge, mówiąc, że „jeżeli nasze zakłady wychowawcze nie będą równocześnie domami Bożymi, w których młodzież będzie się uczyła czci dla prawdy, to sprawa o nam tylko rozczarowanie”.

Przed wojną nauczycielstwo polskie we Francji powszechnie stosowało praktykę religijną w stosunku do powierzonej mu działalności i młodzieży polskiej. I praktyki te trzeba stosować, gdyż są to dzieci katolickich rodzin polskich; żywi członkowie Kościoła Chrystusowego. Także niewątpliwie jest życzeniem ich rodziców (Brawo Rada Rodzielska w Abaye de Cendras, dep. Gard, która większość głosów — wszyscy przeciwko — opowiedziała się za stosowaniem praktyki religijnych w szkole na ich terenie).

W świetle tych danych stawiamy końcowe próbnie pytanie pod adresem nauczycielstwa polskiego we Francji i jego zwierzchnich władz: czy może ono bez „poniesienia konsekwencji służbowych” wypowiedzieć się swobodnie na ten temat? Czy bez poniesienia tychże konsekwencji może ono stosować praktyki religijne w stosunku do powierzonej mu działalności, która ma po temu prawo, na której ciąży taki obowiązek, który tego pragnie, ona sama i jej rodzice? Pytanie to stawiam w imię „Obecnej swobody w pracy, którą nauczyciel ma teraz, a której nie miał przed wojną”. Czekam... Czekam do końca kwietnia b. r.

Jan Henrykowski

Rezolucja plenarnego zebrania Rady Polonii Amerykańskiej: Apel o pomoc dla Narodu Polskiego, wśród którego panuje głód, niedza i okropne warunki życiowe

Plenarne zebranie Zarządu Dyrekcji i przedstawicieli Okręgów Rady Polonii Amerykańskiej, odbyte w dniach 21-go i 22-go lutego 1948 w sali Domu Związku Polek w Chicago, po wysłuchaniu wyczerpujących raportów urzędników, jakoteż spostrzeżeń i rad wybitnych osób, którym los Narodu Polskiego naprawdę leży na sercu i które naocześnie stwierdziły jego obecne położenie i zapoznały się z dotychczasową działalnością samarytańskiej Rady Polonii Amerykańskiej na terenach gdzie ona jest prowadzona, doszło do następujących wniosków:

1. Jeżeli Naród Polski pozbawiony będzie pomocy z zewnątrz, to czeka go smutny los. To, co zniszczył okrutny najeźdźca, nie da się odbudować w paru latach. Jak stwierdzili wszyscy ci, którzy zrewidowali Polskę powojenną, badali istniejące tam obecnie warunki i przybyli na plenarne zebranie, Naród Polski czeka bardzo smutna przyszłość, jeśli nie przyjdzie na czas pomoc z zagranicy.

2. Choroby, koszące życie, szerzą się nagminnie, a powodem tego głód, niedza i okropne warunki życiowe, o których ten, kto nie był ich naocześnie świadkiem, nie może mieć pojęcia.

3. Jeśli chcemy, aby Polska istniała jako państwo, a czego pierwszym warunkiem jest istnienie żywego, zdrowego fizycznie i moralnie Narodu Polskiego, to musimy pomóc uratować mu zdrowie i życie.

4. Rada Polonii Amerykańskiej nałożony na nią obowiązek spełnia w ramach istniejących możliwości; niesie pomoc rodakom zarówno w Polsce, jak i poza jej granicami, materialną, w stosunku do ogromu potrzeb nie wielką, na skutek braku środków i o wiele większą moralną.

5. Obecność i działalność przedstawicieli Rady Polonii Amerykańskiej dodaje naszym rodakom otuchy i wiary w lepsze jutro. Wiedzą oni, że nie są opuszczeni przez wszystkich, że ich bracia w dalekiej Ameryce pamiętają o nich, współczują z nimi i gotowi im pomóc.

Smutna rzeczywistość

6. Wobec tak twardej i bardzo smutnej rzeczywistości, nie wolno nam tu opuszczać rąk i nawet myśleć o rychłym zakończeniu akcji pomocniczej.

przeciwne, musimy ją wzmocnić i prowadzić na większą jeszcze skalę niż dotychczas.

7. Jest to fakt oczywisty, że najlepsze rezultaty daje praca zbiorowa, dobrze zorganizowana, rozporządzająca odpowiednim aparatem, przeto prowadzący tę nagłą akcję pomocniczą przez Radę Polonii Amerykańskiej, Bardzo chwalebny i pożądanym jest niesienie pomocy potrzebującym także krewnym i znajomym, jeśli chodzi o wysyłanie paczek osobom nam nieznanym, to zalecana jest wielka ostrożność.

8. Naród polski był najlojalniejszym aliantem Stanów Zjednoczonych i dziś żywi przyjaźń do tego kraju, więc trudno to zrozumieć i trudno to pogodzić ze sprawiedliwością, gdy temu przyjaźniemu narodowi odmawia się tu pomocy, podczas gdy pomoc ta udzielana tym, którzy mordowali naszych synów, wyraża się w bilionach dolarów i sądząc z przeszłości, można się obawiać, że mogą napasać na nas w przyszłości. Jeśli pomaga się dziś Niemcom i Włochom, to najprostszą sprawiedliwość nakazuje pomoc przyjaźniemu Narodowi Polskiemu, który od wspólnego wroga ucierpiał najwięcej. Jeśli jest na miejscu pomoc Narodowi Polskiemu przez nasze instytucje charytatywne, to byłaby na miejscu także pomoc rządowa.

WOJNA NIBY SKOŃCZONA

9. Chociaż wojna się niby skończyła, liczne rzesze naszych rodaków cierpią w obozach tak, jakby nie należeli do strony zwycięskiej, po której walczyli, albo na stronie zwyciężonych. Cierpią na ziemi nieprzyjaciela, który przysięgał Narodowi Polskiemu zagładę i obecnie we wszelki możliwy sposób stara się ją na odczuć swą rękoma wyższość i znacząc się nad nimi. Ci rodacy oczekują wydobycia i chwili, w której będą mogli nareszcie wyostać się z więzienia, na które nie zasłużyli. Tym rodakom musimy spieszyć z pomocą, na jaką tylko nas stać. Musimy im pomóc wyostać się z domu niewoli. Musimy zorganizowaną akcją pomóc im dostać się do krajów, w których chcieliby się osiedlić.

10. Wiemy, że polscy wysiedleńcy pragną osiedlić się na wolnej ziemi Waszyngtona. Czynimy wszelki możliwy...

wywieramy nacisk na naszych prawodawców, aby umożliwili urzeczywistnienie ich marzeń. Do chwili opuszczenia progów nieprzyjacielskich nieśmy wysiedleńcom wszelką możliwą pomoc materialną i moralną.

11. Ponieważ w ogromnym zadaniu, który jest przed nami, potrzebujemy pomocy naszych współobywateli, czynimy wszystko możliwe z naszej strony, aby te pomoc uzyskać w możliwie największym stopniu. Nie obawiamy się pukać gdzie należy, bo apelujemy w sprawie ludzkiej, świętej, którą każdy uczciwy, rozumny i szanujący ludzką współobywatel wery.

W kampanii zbiórki prowadzonej przez American Overseas Aid, wzięmy udział jak najczynniejszy. Zróbnymy wszystko możliwe, aby zapewnić jej dobre rezultaty, bowiem część zebranych funduszy w tej kampanii pójdzie na pomoc naszym rodakom.

Współpracujmy rzetelnie z National Catholic Resettlement Council, pomagajmy z całych sił wszystkim tym, którzy naszej sprawie pomagają.

HONOR TEGO WYMAGA

Nasz honor wymaga tego, aby nie pomyślano o nas, że chcielibyśmy, aby inni dla nas i za nas wszystko robili. Pamiętajmy o głoszonej tu zasadzie, że pomaga się tym, którzy naprawdę sami sobie chcą pomóc.

Ich Eminencjom, Ks. Biskupowi Stanisławowi Bonie, Ks. Biskupowi Stefanowi Woznickiemu, Ks. Biskupowi Henrykowi Klonowskemu, którzy zaszczytli swą obecnością plenarne zebranie Rady Polonii Amerykańskiej i zachęcali do dalszej pracy zbrojnej, najserdeczniej Bóg zapłać!

Serdeczne dzięki amerykańskim czynnikom rządowym, za udzieloną pomoc Radzie Polonii w jej pracy.

Serdeczne dzięki czynnikom społeczeństwa w Polsce, które ułatwiły tam Radzie Polonii prowadzenie pracy samarytańskiej.

Serdeczne dzięki w imieniu nieszczęśliwych polskich ofiar wojny, w imieniu licznych rzesz biednych sierot polskich naszym współobywatelom nie polskiego pochodzenia, którzy pomagają nam ratować Naród Polski.

Serdeczne dzięki wszystkim organizacjom i zrzeszeniom, oraz prasie za pomoc udzielaną Radzie Polonii w jej poczynaniach.

Serdeczne dzięki tym, którzy udali się do Polski, aby stwierdzić istniejące tam warunki i zorganizować akcję pomocniczą.

Serdeczne uznanie pracownikom Rady Polonii poza granicami Stanów Zjednoczonych.

Serdeczne dzięki wszystkim tym, którzy poświęcają czas i pracę w okręgach Rady Polonii i Komitetach Ratunkowych.

Serdeczne dzięki wszystkim szlachetnym ofiarodawcom.

Niech żyje Stany Zjednoczone! Niech żyje Naród Polski!

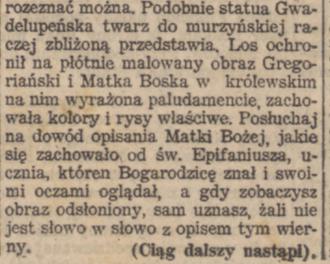
KOMITET REZOLUCJI:

- Ks. Biskup Stefan S. Woznicki, Mcc. K. E. Midowicz, Dr. T. A. Starzyński, Dr. B. L. Smaykowski, S. W. Warankowski, Stanisław E. Czaster, Józef Onka, Sr., Dr. Tomasz Gratzek, Honorata B. Wołowska.

(Foto: Associated Press)

Stywny goryl „Bushman” z Chicagońskiego Zoologu ukończył niedawno 20 lat. Dostał w tym dniu swoją zwykłą porcję marchwi i secerłow uformowaną w kształcie tortu i przybraną 20 świecami.

Uroczystość urodzinowa goryla w Chicagońskim Ogrodzie Zoologicznym



Stywny goryl „Bushman” z Chicagońskiego Zoologu ukończył niedawno 20 lat. Dostał w tym dniu swoją zwykłą porcję marchwi i secerłow uformowaną w kształcie tortu i przybraną 20 świecami.

Male sensacje z wielkiego świata

Na temat przyjaźni gości zagranicznych do W. Brytanii kraj najrozsądniejszą uwagę. Dwie cudzoziemki np. zapytują, jedną drugą, jak tam poszło, jak tam angielscy są i t. p. „Ja nie miałam trudności, brzmiała i odpowiedź ale Anglię?... uff.

Na Kongresie nauczycieli angielskich w Scarborough większość delegatów uchwaliła deklarację, iż zawód ten powinien należeć wyłącznie do mężczyzn. Złożyli przeciwnicy nauczycielki przemawiały w tym duchu: „Już horry żądnych Angielek rzuciły się do zawodów, które dotychczas były domem Anglików... Jakką widział być brzydka w Anglii ma jakieś bliżej nieznane porachunki z młodym Anglikiem... Ach ci mężczyźni, wszędzie jednaki!”

Co to jest rasizm? Zapytaniem takim niejednokrotnie wszędzie można się spotkać. Wśród różnych odpowiedzi zanotowano następującą: „Rasizm, to myślenie, iż Murzyn miewa jedynie czarne „mysli”. Dowiepużek...”

Ruekert powiedział kiedyś, iż nie należy „wierzyć byle jakim usmiechem i łzom spod bylejakich powiek, bo krokiodył płacze również tak, jak dziecko, a hiena śmieje się, jak człowiek”. Zostawcie... nieprawda! („Szpilki”)

W ogłoszeniach krajowych „Ekspressu Ilustrowanego” w nr. 29 można czytać takie ogłoszenie: „Olejarz sprzedam, albo wspaniała do produkcji pokostu. Oferta Ekspres, Olejarnia — Radzimy więcej oleju w głowie i dla tego, który dał to ogłoszenie i dla tego, który je ogłosił...”

Szalska pewnego malarza uskarżała się do swej przyjaciółki na nieumiejętne zachowanie się artysty. Artystycznie nastawiona dusza odrzekła jednak: „Przyrzeczalnie używa krzyżujących kolorów”. „Nie należy go zrażać”. Przyjaźniela podda.

Weizsaecker

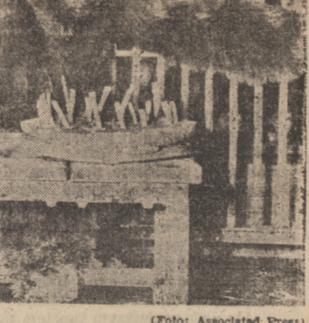
20 dyplomatach niemieckich przed sądem w Norymberdze

NORMBERGA. — W okresie powojennym wzniesiono tu proces 21 b. wyśledzonych urzędników niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych i służby dyplomatycznej, lecz odroczone go znów do 3-go maja.

Wśród oskarżonych znajdują się Ernest Wilhelm Bohle, b. kierownik organizacji NSDAP do spraw Niemców zagranicznych. Poprzednio Bohle nie przyznawał się do winy, obecnie jednak zmienił swe zeznania i jako pierwszy spośród przestępców wojennych w Norymberdze przyznał się do popełnienia szeregu zbrodni związanych z jego funkcjami.

Znajduje się wśród nich przede wszystkim podsekretarz stanu z niemieckiego Min. Spr. Zagr., który nie tylko dyplomatycznie przygotował napasę na Polskę, ale był obecny osobiście przy przygotowaniu oddziału niemieckiego, który ubrany w polskie mundury napadł na niemiecką stację celną pod Gliwicami, poczem Weizsaecker i Goebbels ogłosili światu, że to Polacy dokonali napadu!

Uroczystość urodzinowa goryla w Chicagońskim Ogrodzie Zoologicznym



Stywny goryl „Bushman” z Chicagońskiego Zoologu ukończył niedawno 20 lat. Dostał w tym dniu swoją zwykłą porcję marchwi i secerłow uformowaną w kształcie tortu i przybraną 20 świecami.

Czy można hipnotyzować zwierzęta

Tak jak ludzi można hipnotyzować, można również wprawdzie w pewne stany hipnozy i zwierzęta.

Typowym przykładem zwierzęcej hipnozy są stany katepalpe w raków, owadów, np. szarańczy, koników polnych, chrabąszców, pajaków itp. Bardzo często już samo ujęcie w palec chrabąszcza wprawia go w stan hipnotyczny, katepalpe. Owad zachowuje się bez ruchu, jak nieżywy z nożkami przylegającymi sztywno do tułowia. To samo widzimy u różnych gatunków koników polnych,

które ujęte w palec tęteją bez ruchu dłuższy czas. Stan letny czy przerzutowy zmierzlaka różnie owady, działające dla nich ochłodzenie, albo iem wrogowie owadów, chwytają je w czasie ich ruchu, natomiast owady w stanie zniechęcenia łatwo uchodzą wrodoz nieprzyjaciela i znajdują w ten sposób ratunek. Stan katepalpe chrabąszcza czy konika polnego może być tak silny, że owad atakowany dobiegnie ptaka pozostaje nadal bez ruchu, ociając się w ten sposób przed zgubą.

Niektóre dzikie ptaki również popadają w stan hipnozy, na widok zbliżającego się wroga. Oczy węża potrafią tak zahipnotyzować ptaka, iż ten mogąc uciec, zapomina o skrzydłach i pada ofiarą węża. Niektóre ptaki popadają w hipnotyczne odrętwienie, jeżeli położą się w grzbiecie na ludzkiej dłoń lub głazie, je po grabieżce. Już w 1648 r. wysławiając się po grabieżce, iż jeżeli od drobka koguta położonego na stole przeprowadzi się linie białą krede, ptak pozostanie nieruchomy, w stanie hipnozy, która wskazuje kredową linię dla koguta jako taśmę wiążącą go do stołu.

Podczas gdy przy hipnotyzowaniu ludzi używa się presji psychicznej, wprawiającej człowieka w trans, u zwierząt służy do tego zmysły czuciowe i wzrokowe. Szczępana podany w fotelu i gładzany ręką po głowie i krzyżu w kierunku do ogona, popada w hipnotyczne odrętwienie bez wzroku hipnotyzera. Kogut postawiony przed morską świnia i wpatrzony w nią nieruchomie całkownicza w pozycji oczekującej jakiegoś napadu.

Jeżeli przy hipnozie u ludzi często zachodzą wypadki hipnozy na odległość, to również u zwierząt znajdujemy stan hipnozy z odległości. Oto zwieryżny drob domowy, kury, gołębie, kaczki i t. p., jeżeli dostreżną z dużej odległości orła lub jastrzębia, pozostają nieruchome w miejscu. Młode wiewiórki, gdy dojrzą w obłokach uskrzydłego drapieżcę, tęteją w zaroślach przybrzeżnych lub na ławicach piaskowych jak małe martwe grudy, uchodząc oku napastnika.

Jak widać z powyższego, stany psychiczne wprawiające w katepalpe, nie są wyłącznie przymiotem człowieka, gdyż świat zwierzęcy podlega stałym prawom natury, których mały rąbek tylko odchyliła wiedza i nauka.

Artykuły Mikołajczyka

Jakie wrażenie zrobiły artykuły St. Mikołajczyka, o tym rozpisują się dzienniki polskie w Ameryce na ogół dość zgodnie. Dla przykładu podajemy tu wyjątki z „Dziennika Związkowego” w Chicago, który pisze m. in.

Przed kilkoma dniami skończył się cykl artykułów Stanisława Mikołajczyka w stu dziewięciu dziennikach amerykańskich.

„Ukazanie się tych artykułów w prasie i drukowanie ich w Congressional Record” wywołało ogromne zainteresowanie wśród mas społeczeństwa amerykańskiego. Zaciekawilo wiele milionów czytelników.”

„W dwudziestu ośmiu artykułach autor przedstawił publiczności amerykańskiej sytuację w Polsce, a z sytuacji tej mogli Amerykanie poznać cele i metody polityki sowieckiej w Europie a także w Ameryce.”

„Przy rzetelnej ocenie tych artyku-

łów należy uwzględnić ich wartość dokumentarną i informacyjną”.

„Jeśli idzie o ścisłość dat i podawania przeglądu wydarzeń wiele jest braków i niedomówień. Ale artykuły w założeniu nie były pomyślane jako dokumenty historyczne w pełnym znaczeniu tego słowa”.

„Z artykułów Mikołajczyka przeciętny Amerykanin dowiaduje się również o losie Polaki przed Jajtą i po Jajcie. Wydobycie na wierzch tego tragicznego momentu w historii Ameryki, bez demagogii, bez namietności lub prokuratorstwa moralnego, jedynie przez rzecz jasną, a nie mniej dramatyczne przedstawienie zakulisowych poczynąń dyplomatycznych przykuwa uwagę czytelnika i zmusza go do samorotnego wyciągnięcia odpowiedniego wniosku.

Jan Henrykowski

Przemówienia papieskie i ich echa w świecie

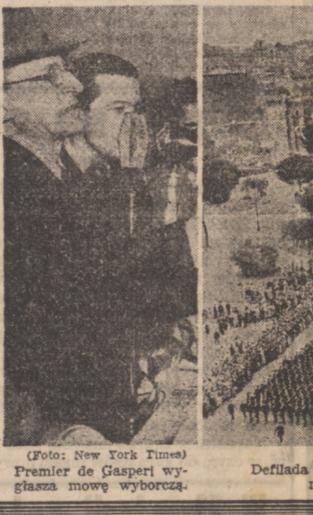
Nadzwyczajny przedstawiciel prezydenta Trumana przybył znów do Watykanu na ważne narady w chwili, w której oczy świata zwrócone są na Włochy. Wobec zaciekania, jakie panuje w świecie co do wyników wyborczych, przemówienie ostatnie Ojca św. znówu zwróciło na siebie powszechną uwagę.

Toteż ks. S. Torosiewicz czyni w amerykańskim „Przewodniku Katolickim” następujące słuszne uwagi:

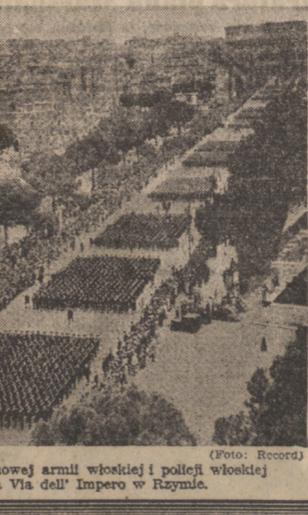
„Prawdopodobnie żaden z poprzedników Piusa XII nie ogłosił tyle listów ogólnych do całego świata i nie przemawiał tak często jak on: ale też nigdy przedtem stosunki nie były tak strasznie zagmatwane a tragedie ludzkości tak bardzo bolesne, jak w obecnej dobie, a coraz więcej ludzi poważnych i uczelnych niemal instynktownie kierują swój wzrok w stronę Włochy i rozumiejąc, że jeśli skąd, to stamtąd padnie słowo prawdy i jasny promień przenikający mgłę ciemności. Nie mówię tu o wierznych Kościoła; to się samo przez się rozumie, ale o innowiercach, którzy nie dają się zaślepić bezduszną propagandą, albo usnąć banalnymi sloganami. Fachowe pisma protestancje nie pozwalają sobie, jak to dotąd bywało, na pominięcie milczeniem słów papieskich i coraz częściej czyta się pochlebne i bardzo przychylnie ich komentarze; Izrael również liczy się z autorytetem watykańskim a nawet — rzecz dotąd niesłychana — pisma muzułmańskie z szacunkiem i uznaniem wyrażają się o świętości i niewstrząsanej władzy Ojca Świętego. Oczywiście daleki jestem od kompletnej statystyki, ale skrupulatnie zbieram podobne artykuły w pismach innowierczych i wedle nich 26 pism periodycznych protestanckich, 12 żydowskich a 5 muzułmańskich wypowiedziało się z należytym hołdem a nawet podziwem dla mądrości Oj-

ca Świętego i dla Jego szczerzej a dobrej woli dla wszystkich, a to w ostatnich tylko trzech miesiącach, a to powiedział o naszej prasie amerykańskiej? Poważno dzienniki podają każdą ważniejszą mowę papieską „In extenso” i to niemal w kilka minut po ich ukonieniu a nie poświęcałyby one całych kolumn tematowi, który tylko drobna ilość czytelników interesuje. Tak jest; autorytet papiewa wznosi się szybko i to bardzo wysoko, — mniemają z tym, czy wrogowie Ko-

ścioła to przyznają czy nie; inne są wiarygodne termometry wpływów moralnych aniżeli krzykliwość i z góry uprzedzone pisma. Czy jakiś dziennik poczynił ogłosił ludy u rządową przemowę arcybiskupa kantuaryjskiego, choć jest on os w rodzaju episkopalnego „papieża”? Albo też co ogłosił publicznie patriarchy wschodni czy też muzułmańska glosa Islamu? Może gdzieś w kaku kilka słów poświęcił redaktor takim przemowom; tyle i koniec na tym”.



(Foto: New York Times) Premier de Gasperi wygłasza mowę wyborczą.



(Foto: Record) Defilada nowej armii włoskiej i polskiej włoskiej na Via dell' Impero w Rzymie.

(Ciąg dalszy)

— Czym można taki znak uprosić?

— Dwa są tylko nieodzowne warunki: miłość i wiara.

Milczyący staruszek, kardynał de Torres, poruszył się żywo i zacytował, skandując dobitnie wyrazy:

— „gdybyście mieli wiarę jako ziarno gorczyczki, rzeklibyście temu drzewu morwowemu: wykorzeń się, a prześadz się w morze, — a usłuchałoby was...”

— Usłuchałoby — podchwycił kardynał padrone. Usłuchałoby, były ten co rozkaz wydał, posiadał bodaj tyle wiary, ile zaważy ziarno gorczyczki. Bodaj tyle, a cuda działyby się na jego skinięcie i żądanie... Gdybym miał dość mocną wiarę, mógłbym rozkazać górze palatyńskiej, by się rozpostarła jak ląka... Chrystus Pan sam powiedział, że tak będzie, więc to jest prawda... I tylko wiary nam brak... A wasz wążpisz w cuda?

— Grzeszonym... Wyznam... I niegodnym nadziei cudu... Bo ani wiary dostatecznej nie mam, ani zasług...

Kardynał de Torres uprzedził znów odpowiedź Barberiniego.

— A ktoż jest go „mój synu”? — zapytał. — Kto zastępuje? Nawet Święci ci otrzymują łaskę, jako dar niezasłużo-

ZOFIA KOSSAK

Błogosławiona wina

Powłóć historyczną

ny... Jeszcze nikt spośród śmiertelnych, na Łaskę nie zasługiwał... Bóg nas miłuje i dlatego zysła cuda...

Wojewoda nie odpowiedział. Był u kresu sił. Od dawna, jeszcze za zdrowego wysiłku. Dziedziina duchowych rozważań, w której obaj kardynałowie obrabiali się bez trudu, była dla niego, polskiego pana, ziemia całkowicie nową, ziemia nieznaną... Mimo to zdolał za myślą rozmówną nadążyć.

— Dla samej tej rozmowy opłaciło się sownie podróz odbyć, rzeki najszczerzej. — Będę zmiłowania prosił, a Bóg uczyni jak zechce... Cokolwiek zaśle, niech Imię Jego będzie wielkoblone. Do którego ze świętych Patronów Wasze Eminencje radzą mi zwrócić się o pośrednictwo?...

— Tylko do Marii — wykrzyknął Francesco Barberini. — Ktoż bliższy, przychylniejszy niż Ona. Kto w pośle-

— Jakoż to być może? — zapytał Wojewoda ze zdumieniem.

— Historia to długa, którąby niejedną stronice zajęła. Zbyt Waś duża jesteś sfatygowany, bym cię tak duża narracja chciał nużyć. Treściwie tylko powiem, że wizerunek ów jest wierną kopią dzieła rąk św. Łukasza Ewangelisty. Ostaly się wprawdzie jeszcze inne obrazy tego artysty Bożego, z których jeden na Jasnej Górze u was się znajduje... Jeśli pomyję z Bizancjum do Polski został przewieziony... Od du giego wieku jednak, drzewo pod nim wiele pociemniało, przez co podobieństwo straciło. Mówili mi, którzy Jasnogórski obraz oglądali, że przez ciemną brunatność twarzy mało rysów już rozemać można. Podobnie statua Gwadelupeńska twarz do murzyńskiej raczej zbliżoną przedstawia. Los ochronił na płótnie malowany obraz Gregoriański i Matka Boska w królewskim na nim wyrażona paludamencie, zachowała kolory i rysy właściwe. Posłuchaj na dowód opisaną Matki Bożej, jakie się zachowało od św. Epifaniasza, ucznia, którego Bogarodzice znał i swoimi oczami oglądał, a gdy zobaczysz obraz odsoniony, sam uznasz, żali nie jest słowo w słowo z opisem tym wier-

ny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KWIECIEŃ 8 Czwartek

Dziś: Dłuzego błog. Jutro: Marii Kleofas. Pojutrze: Marii Egiptjanki

Opłata za "Narodowca" wynosi: Na okres jednego roku fr. 2.500... 6 miesięcy fr. 650... 3 miesięcy fr. 350...

ECHA DNIA

Prasa krakowska pisze o ostatnich "zabitych okupacyjnych, które do dziś pomimo dwóch i pół lat były niezależnego, jeszcze straszliwiejszymi... Ludzie przyzwyczajali się do różnego obyczaju i nie mogą się odzwyczaić.

Do takich pozostałości poniemieckich w Krakowie należy utrzymywanie psiej giełdy na Ryнку Kleparskim, gdzie dwużoności właściciele nie mogą zostać się bez lez ze swymi czworonogami.

Krakowskie janki mięsne zaspokajają potrzeby mieszkańców w ten sposób, iż sprzedają niektóre gatunki mięsa na życzenie.

Humor Krakowian znany był z wielu Szopek politycznych. Obecnie śpiewają sobie starą piosenkę zaczynającą się od słów: "Bez Krakowa, Poznań, Szczecin, Wieliczki, nie warta Polska starej Minca świeżki".

"Musimy pozostać silnymi" - oświadczył minister Lotnictwa w Salon

Salon. - W przemówieniu wygłoszonym w Salon z okazji przekazania furazki Guynemera szkole lotniczej, p. Andrzej Maroselli, sekretarz Stanu w Ministerstwie Sił Zbrojnych oświadczył:

"Nie chodzi o nadanie przesydanego znaczenia groźbom krążącym prawie na wszystkich skrzyżowaniach dróg międzynarodowego życia. Ale postępowania imperializmu, który nie ukrywa już swojego zamiaru podporządkowania świata swoim metodom i ustawom, zmuszając wszystkich ludzi wolnych do zastosowania wszelkich koniecznych środków przeciwko temu niedopuszczalnemu rozszerzaniu się, którego brutalność odczuwa już szereg krajów. Głównym z nich jest pozostanie silnym. Francja nie żywi żadnych zamiarów zaczepnych. Pragnie tylko umocnić dla siebie i dla Unii Francuskiej, niezależność i godność".

Francuski minister oświaty w krajach skandynawskich

Paryz. - Min. Oświaty, Edouard Depierre, udaje się 15 kwietnia w podróż do krajów skandynawskich i odwiedzi kolejno Oslo, Kopenhagę i Sztokholm.

Stare rękopisy coraz droższe

Paryz. - Słynne w Paryzu liczące dziesiątki sztuk odbijające się w Hotel Drouot. Na jednej z ostatnich licytacji znalazły się prawdziwie stare rękopisy, za które płacono fantastyczne sumy.

Festival muzyczny w Strasburgu

Więści z Polski Metody niemieckie w Gdańsku

stosowano mimo paktu zawartego przez Becka z Hitlerem

Gdańsk. - Akt oskarżenia przeciw Forsterowi, którego osome podaliśmy, odzwierciedla m. in. sytuację polityczną, która przedstawiała jak następuje Niemcom, mających w Wolnym Mieście obrzydliwą większość: W założeniu hitlerowskiemu Gdańsk miał stać przedmiotem agresji na równi z Austrią, Sudekami i Kłajpedą. Stanowił zaś b. ważny punkt wypadkowy m. in. dzięki otwartemu wstępowi do Polski Niemców, otrzymujących z łatwością gdańskie dowody osobiste, co ułatwilo penetrację niemiecką na ziemię polską.

Hitler już 16. X. 1939 r. narzucił gdańską partii komunistyczną gaulleitera w osobie Alberta Forstera, człowieka obcego Gdańskowi, lecz wiernego Hitlerowi, członka partii od jej początków.

Wpływy p. Minca w Czechosłowacji

Warszawa. - W związku z odbytą sesją Czechosłowacko-Polskiej Rady Gospodarczej ambasador czechosłowacki Hejret krótko przed swoim ustąpieniem złożył oświadczenie treści następującej:

Placę poniżej minimum egzystencji

Kat Kaliszka Nolte skazany na śmierć

Przygody Rafała Pigulki

Przygody Rafała Pigulki

Przygody Rafała Pigulki

Przygody Rafała Pigulki

Przygody Rafała Pigulki

Przygody Rafała Pigulki

Przygody Rafała Pigulki

Przygody Rafała Pigulki

Przygody Rafała Pigulki

Przygody Rafała Pigulki

Przygody Rafała Pigulki

Przygody Rafała Pigulki

Przygody Rafała Pigulki

Z okazji bójki między hitlerowcami a opozycją Forster żąda rozstrzelania członków opozycji bez sądu.

Dojeżdża do władzy Hitlera osk. Forster wszczął walkę z senatem gdańskim, które miało zrzucić prezydentura NSDAP.

Na mocy pełnomocnictw otrzymanych wydano szereg ograniczeń, które dotyczyły przede wszystkim uprawnień Polki w zakresie poczty, kolei i cel, albowiem w tej dziedzinie prawa Państwa Polskiego były szczególnie doniosłe i spływały się niezależnie z agendami władz Wolnego Miasta.

Przez ostatnie dni przy życiu nieleżali przedstawiciele pracowniczej Polskiej Poczty w Gdańsku narażeni byli ustawicznie na szykany i napadki.

Umyślnie krzywiona i hodowana przez partię niemiecką Polaków, w szczególności do umundurowanych pocztowców polskich, wydawała się w napadzie na Poczta Polska przy Heveliusplatz, 1. 9. 1939 r. Napad ten skończył się powieszeniem wszystkich funkcjonariuszy pocztowych, którzy po bohaterkiej obronie, trwającej przez kilkanaście godzin, zmuszeni zostali do poddania się na skutek ataku motocykli ognia.

Na odcinku kolejnictwa walka z elementem polskim przybrała przedróżnic formę. Przede wszystkim postanowiono opóźnić koleje przez hitlerowców, rozpoczęto więc werbunek kolejarzy do tej partii. Do wybuchu wojny zwerbowano do NSDAP 45% ogółu pracowników kolejowych - Niemców.

Byli zastępca szefa gestapo w Zawierciu przed sądem

Częstochowa. - Sąd Okręgowy z Częstochowy rozpatruje w Zawierciu sprawę B. zastępcy szefa gestapo na terenie Zawiercia i powiatu zawierciańskiego, 38-letniego Rudolfa Emanuela Schneidera, który odpowiada za swe nielegalne zbrodnie, popełnione w latach okupacji.

Przygody Rafała Pigulki

Przygody Rafała Pigulki

Przygody Rafała Pigulki

Przygody Rafała Pigulki

Przygody Rafała Pigulki

Przygody Rafała Pigulki

Przygody Rafała Pigulki

Przygody Rafała Pigulki

Przygody Rafała Pigulki

Przygody Rafała Pigulki

Przygody Rafała Pigulki

działaczy polskich. Aby uniknąć otwartego zatargu z rządem polskim, władze gdańskie weszły w porozumienie z gestapo niemieckim. Z chwilą przybycia takich ludzi na teren Rzeszy, gestapo aresztowało ich pod pozorem rzekomego szpiegostwa.

Równolegle z przedstawionymi formami walki hitlerowców z elementem polskim gdańskie czynniki rządzące starały się pozbawić nienawiści do polskiego, co polskie. O głębi tej nienawiści świadczą najlepiej sceny, jakie rozgrywały się w Gdańsku w dniu wybuchu wojny, kiedy bito i poniewierano Polaków na ulicach miasta, plując na nich i wyzywając najordynarniejszymi słowami oraz ciskając w nich kamieniami.

Zamiast garnitur pięć lat więzienia

Nowańka na 10 lat więzienia, Ksiądz Wajler Stanisław Czajka i wielu innych zginęło w obozach koncentracyjnych.

Przygody Rafała Pigulki

Przygody Rafała Pigulki

Przygody Rafała Pigulki

Przygody Rafała Pigulki

Przygody Rafała Pigulki

Przygody Rafała Pigulki

Przygody Rafała Pigulki

Przygody Rafała Pigulki

Przygody Rafała Pigulki

Przygody Rafała Pigulki

Przygody Rafała Pigulki

Przygody Rafała Pigulki

Przygody Rafała Pigulki

Przygody Rafała Pigulki

Przygody Rafała Pigulki

Byli jeńcy francuscy nie zapomną przyjaźni, sympatii i pomocy okazanej im przez Polaków

(Wspomnienie Francuza, więzionego przez Niemców w obozie jenieckim w Polsce)

Tysiące Francuzów, podczas ostatniej wojny wziętych do niewoli przez Niemców, zostało umieszczonych w obozach jenieckich, urządzonych na terenie Polski. Jeńcy ci spotkali się tam ze strony ludności polskiej z nieoczekiwaną w ich położeniu pomocą, o której wspominają z wdzięcznością.

Jeżeli zapytać jeńców z Rawy Ruskiej, że Lwowa, a także z Kobierzyna ani jeden z tych trzydziestu tysięcy Francuzów, którzy tam przybyli, nie będzie ukrywał swego zachwytu i wdzięczności względem Polaków, Bezuwrotnie okazali nam swą odwagę, pomagając nam i otaczając niesłabnącą sympatią.

Jeżeli istnieje naród, który jak Francja, powinien być wolny, to naprawdę jest nasz Polak.

Kalwa, Wojniakowski, Karłowicz, Lipiński, Matejko, Nowak, nie zapomnieliśmy waszych twarzy, ani blasku w oczach, gdy oświadczaliście przyczynę, dlaczego, pogrążeni w smutku, wierzycmy w świat.

Z listów Czytelników do "Narodowca"

Mam nadzieję poinformować, iż w tych dniach wysyłam na łamach "Narodowca" proszę o dostarczenie regularnie "Narodowca" - do przelotnego, iż jest to pismo niezależne i broniące praw Emigranta Polskiego, jak również dąży do naprawy bytu i demokracji państwa, za jaką to Naród Polski tylko przelewał na różnych frontach, gdzie tylko Polski tego wymagał.

Przygody Rafała Pigulki

Przygody Rafała Pigulki

Przygody Rafała Pigulki

Przygody Rafała Pigulki

Przygody Rafała Pigulki

Przygody Rafała Pigulki

Przygody Rafała Pigulki

Przygody Rafała Pigulki

Przygody Rafała Pigulki

Przygody Rafała Pigulki

Przygody Rafała Pigulki

Przygody Rafała Pigulki

zapytał: czy jestem Francuzem. Gdy odpowiedziałem potwierdzająco, zdołał kapelusze i krzyknął: "Vive la France!" prosto w twarz zdumionym zbiorom.

Braclia Polacy, widząc Was tak żywo, owego ranka 14 lipca 1942 roku, zebrałych w pobliżu drutów kolczastych i śpiewających wraz z nami "Marsyliankę", aby uczcić nasze święto narodowe. Widać, owa staruszkę, gdy przyszła ubrać kwiatami mogły naszych Żmierzonych na malutkim cmentarzu, opodal naszego obozu. Uliczki przezwali ten cmentarz "Blok Piąty", to jest taki, z którego żaden jeńcy już nie ucieknie.

Widzę, gdy przypadkowo warta była mniej brutalna, te ręce do nas wyciągnięte z papierosami, z chlebem, z owocami nam ofiarowanymi, a zawsze towarzyszył darom ten bliski w spojrzeniu, potwierdzający wbrew ujemnym wypadkom, wiarę w lepszą przyszłość naszych wspólnych ideałów. Nie ma drugiego narodu bardziej do nas zbliżonego niż was i to wszystko, co o was wiem, wasza cierpliwość, wierność, wiara i odwaga, są to te same cnoty, dzięki którym Francja nie rozbiła się o żądzą z tysięcy skał podwodnych...

Trzeba jeszcze dodać i dowieść, gdyż w stosunku do okupanta często posługiwano się drwinami, godnymi swą subtelnoscią najpiękniejszej tradycji francuskiej. Jest to niezbita prawda zwłaszcza o Krakowie, gdzie starej cywilizacji, gdzie kościół Panny Marii i mocne podwórce gotyckie Uniwersytetu i, i leżących pomników, świadczą o doskonałej formie cywilizacji. A skłony - antykwarym kryją w sobie istne cuda... Po Plantach przechadzały się kobiety tak pełne wdzięku i gracji, jakich nie napotkamy nigdzie prócz u Paryżanki.

Wiele sklepów, a przede wszystkim żydowskie, zostały na rozkaz Franka skonfiskowane, a zarząd ich oddano w ręce Treuhänderów, t. zn. ludzi zaufania. O ile alizy i portretów Führera było bez liku w tych niezmiernych sklepach, o tyle towar był rzadkością. Natomiast sklepy czyste polskie jankierskie czarami, o których panowie życia i śmieci nie mieli pojęcia, zapozażone były oficjalnie nawet w okresie najstraszniejszych ograniczeń.

Przypominam sobie, jak któregoś dnia przy ulicy Szerokiej, gdy roblem zakupy w największej perfumierii Kochalskiego, wszedł tam major SS., żądając tuby z pastą do zębów.

Czy mam opakowanie? - zapytał sprzedawca, wskazując palcami na oficjalne ogłoszenie, że klient, chcąc kupić pastę, obowiązany jest przynieść tubę od zuby.

Nie mam - odpowiedział pokornie oficer.

A więc żaluję bardzo, ale rozkaz policyjny gospodarczo obowiązujący. Nie mogę pa niemu służyć.

Zaledwie Niemiec wykreślił się na piecie, sprzedawca zwrócił się do mnie: - A pan nie chce sobie żyć?

Potrzeba by mi było dowieść sztuk, ale ja również nie mam zużytych tub...

To nie ma znaczenia! - powiedział Polak, mrucząc oko. Rozkaz jest niemiecki: do brydła dla Niemców... Wybuchłymi obaj głośnym śmiechem.

Zacytowałem Kochalskiego, mógłbym wymienić wielu innych kupców, lecz niht nie zdołał z taką przychylnością, jak on, wyznać swe prawdziwe głębokie uczucie. On właśnie wypuścił na rynek na Gwizdówkę nową markę wody kolońskiej, czarną i odważnie: "Serce Francji". Każda butelka miała na opakowaniu nalepkę z naszymi trzema kolorami. Okna wystawowe Kochalskiego przybrały ulicy całą masą malutkich chozagietek francuskich...

Następnie autor opowiada o wycieczkach do Krakowa, gdy dzieł przekupienia warty, rozkoszował się towarzystwem kulturalnej, pełnej finisji Helenki, z którą jadł obiady w restauracji. Na pewno Niemcy palące polskie potrawy byłby go chętnie zaarostowali, ale im tak samo, jak i jemu wzbroniony był wstęp do lokali krakowskich. Był więc bezsilny.

W połowie czerwca 1944 roku, gdy zbliżała się wiosna niemiecka, Helenka zaproponowała Ambergowi, aby uciekł ze Stalagu i schronił się w domu jej rodziców. Oto, jak reaguje autor "Długich wakacji" na propozycję Polki.

"Uciec? Schronić się u Helenki? Już o tym myślałem. I na pewno byłbym to zrobił, gdyby nie okropny wypadek, który zmusił mnie do zastanowienia się. Przed szczenioma miesiącami czterech kolegów uciekli z Fliegerhorst i zostali pojmani u kładca - Polaka, który ich przyciemnił. Francuzów ukarano trzema tygodniami więzienia, wedle przepisów, kładca skazano na śmierć i wyrok wykonano.

Czy mógłbym być wdzięczny dziękować i jej rodzinę w awanturę, gdzie tylko ja nie nie ryzykował?... Francis Amberg nie pozostaje więc w swoim Stalagu, aż wreszcie ucieka, aby po wielu przeżyciach w sierpniu dotrzeć do Francji. Może powyższe ustępy tej interesującej lektury wpadną w rpece któregoś z kolegów autora? A może przeczyta ją Helenka z Krakowa? An.

Margaret O'Brien zwiędzi Paryż



(Foto: France-Chleb.) "Modulitka artystyczna filmowa, Margaret O'Brien, nazywana "nową Shirley Temple" przybyła do Anglii. Po 10-miesięcznym pobyciu w Londynie wyjechała do Paryża. Na zdjęciu: Margaret O'Brien na statku "Queen Elizabeth".

GORACY ŚLAD ALFRED BRONOWSKI WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ SENSACYJNA

Nie, nie można z nich już złożyć. Jest tego sporo. Tadeusz przechodzi do gabinetu, w którym leży mężczyzna. W kieszeniach nie posiada żadnych dokumentów. Teżka także wypróżniona. Co to wszystko ma znaczyć? Przecież wczoraj po południu Hitler miał wyjechać ze swymi zaufanymi. Należy się spodziewać, że Berlin jest otoczony. Jeśli mieli uciekać, to mogli zrobić to jedynie samolotami. A gdyby tak działania wojenne uniemożliwił start? Dobrze, ale gdzie wobec tego jest reszta zaufanych, którzy mieli uciekać razem z Hitlerem i jego kochanką? Teraz Tadeusz przypomina sobie swą przebudzenie. Tak, przecież przysięgał, że to właśnie go zbudzi. Przecież ten tajemniczy cień na drzwiach umożliwił mu znalezienie wyjścia. Któż znał tak doskonale wszystkie tajniki podziemnego miasta? Jedno nazwisko cisnie się Tadeuszu na usta: - Doktor Berg! Gdzie podział się ten tajemniczy cień? Nie mógł zapadć się w ziemię! Trzeba wrócić do podziemia! Bez namyślu Tadeusz zaczyna szukać mechaniz-

pialnia także próbna. Z wszystkich mebli zachował się tylko metalowy fotel. Tadeusz odczuwa potrzebę zastanowienia się. Siada w fotelu i gasi elektryczną latarkę. W domach, jak i w większości ulic, panują już ciemności. Detonacje popyły przewody, a poza tym widoczne miasto przestaje działać. Prawdopodobnie jest uszkodzenie przewodów, bo przecież mechanizmy ukrytych drzwi działają bez zarzutu. Widocznie posiadają odrębną baterijną instalację. Gdy Tadeusz zgasił latarkę resztki pracowni pogrążyły się w ciemności. Nie umie sobie wytłumaczyć dlaczego pozostaje jeszcze w podziemiach. Jakież nieokreślone uczucie każe mu czekać. Siedzi więc i myśli, kim jest ta para, która tam na górze odebrała sobie życie. Gdyby znalazł Berga byłby pewny, że mimo wszystko Hitlerowi nie udało się uciec z Berlina, ale Berga nie ma! Tadeusz nie zdaje sobie sprawy ile czasu przesiedział w pracowni. Przejęta i myśli zmuyły go i znów zbudził się z dziwnym uczuciem. Nie, teraz nie tyli się. Na ulicy slychać kroki, jakby szedł ktoś bardzo zmezczoney. Kroki rozbrzmiewają już w pracowni Berga, a jakaś niezmana sily przykłada Tadeusza do miejsca. Ścisły laurki. Ze swego miejsca Tadeusz widzi, jak promień światła błądzi po eszkach podłogi i ścianach. Nagle w oświetleniu ukazuje się skrawek twarzy. To doktor Berg! (Ciąg dalszy nastąpi).

